

Wieżowiec i park publiczny – relacje funkcjonalne i krajobrazowe, część I

Krystyna Pawłowska

The High-Rise and the Public Park: Functional and Landscape Relations, Part I

Zestawienie wieżowca z parkiem publicznym może wydawać się zaskakujące. Są to dwa składniki miasta o bardzo różnej formie i funkcji a związek między nimi pozornie nie jest bliski. W artykule tym będzie mowa o wieżowcu i parku w sensie nie tylko dosłownym, lecz także symbolicznym. Wieżowiec będzie reprezentował „twardą” – budowlaną, zaś park „miękką” – przyrodniczą strukturę miasta. Wydaje się, że można je łatwo odróżnić, nawet bez definiowania np. na zdjęciu satelitarnym.

Analiza relacji wieżowiec – park przynosi ciekawe wnioski odnoszące się do sposobu, w jaki rozwija się miasto, szczególnie, jeśli obejmuje przykłady mocno i pod wieloma względami zróżnicowane. Tu będziemy analizować sytuację w Nowym Jorku i Tokio, ale z myślą o wyciągnięciu wniosków pożytecznych dla aktualnego rozwoju miast polskich. Oczywiście wielkości i liczby wieżowców w miastach polskich nie da się porównać z „lasem” nowojorskich czy tokijskich drapaczy chmur, ale ambicje polskich władarzy miast, urbanistów i inwestorów często sięgają właśnie tamtych, podniebnych wzorów. Słynna sylweta Manhattanu jest dla wielu symbolem upragnionej kariery miasta, a wizja Polski jako drugiej Japonii głęboko zapadła w wyobraźnię Polaków.

Mimo, że nasza skala problemu jest nieporównanie mniejsza, w polskich miastach relacja między dynamicznym rozwojem zabudowy,

a przyrodniczymi i rekreacyjnymi walorami miejsca coraz częściej przybiera formę konfliktu. Po jednej stronie barykady stoją developerzy i ci wszyscy, którzy korzystają z efektów ich pracy, a po drugiej mieszkańcy – sąsiedzi miejsc, w którym zamierzona jest budowa. Developerzy chcą budować, mieszkańcy protestują, bo nie chcą utracić terenów zielonych w sąsiedztwie. Kompetencje do rozstrzygnięcia tego rodzaju sporów mają władze miasta, a wspomagane są przez ekspertów w zakresie gospodarki przestrzennej. Rzecz jasna, każdy przypadek jest inny, więc nie można rozsądzać generalnie o racji jednej lub drugiej strony, ale można podjąć próbę oceny, jaka tendencja wyłania się z wielości tego rodzaju przypadków¹. Czy relacja między „twardą” a „miękką” strukturą miasta ewaluuje we właściwym czy niewłaściwym kierunku? Wróćmy jednak do analizy podstawowych relacji.

Wieżowiec

High-Rise

Walory funkcjonalne wieżowców są powszechnie znane. Ta forma budynku spełnia najczęściej funkcje biurowe lub mieszkalne. Niezależnie od funkcji wieżowce bardzo efektywnie wykorzystują działkę – w tym celu je wymyślono. Działki, na których można wybudować wieżowce są szansą zaspokojenia wielu potrzeb funkcjonalnych i zarazem szansą dużego komercyjnego zysku. Zatem

budową wieżowców zainteresowani są developerzy, których profesja z definicji polega na osiąganiu zysku z przedsięwzięć budowlanych.

W ujęciu krajobrazowym pojedyncze wieżowce stojące samotnie wśród niższej zabudowy są dominantami² lub subdominantami w ujęciach panoramicznych. Dominanta formalna, czy tego chcemy czy nie, ma szczególną zdolność przenoszenia treści. Wieże kościołów i ratuszy dominujące w historycznych panoramach miejskich były wznoszone z myślą o wykorzystaniu tej właściwości³. Informowały środkami wizualnymi o tym, co jest ważne dla danej społeczności miejskiej. W czasach komunistycznego uprzemysłowienia kraju szczycono się kominami dominującymi w sylwetkach miast. Z czasem kominy te stały się symbolem zanieczyszczenia środowiska człowieka. W miastach historycznych, obecne dominanty – wieżowce konkurują z tymi dawniejszymi „mówiąc”, co tym razem jest ważne dla społeczeństw miejskich. Forma i treść znaczeniowa wieżowców jest szczególnie ważna dla tożsamości miasta⁴. Wyrazem tej szczególnej wagi jest praktyka nadawania nazw własnych tego rodzaju budynkom. Takie nazwy nadają im spontanicznie mieszkańcy miast, np. „Zieleniak” w Gdańsku czy „Dolarowiec” i „Manhattan” we Wrzeszczu, „Szkieletor” w Krakowie. Często wieżowce są „chrzczone” przez inwestorów jeszcze przed zbudowaniem, zapewne z zamiarem wykorzystania efektu ekspozycyjnego

do osiągnięcia celów promocyjnych. (np. *Taipei 101* na Tajwanie, *Burj Dubaj* w Dubaju, *Warsaw Trade Tower* w Warszawie).

W krajobrazie ulic i placów wieżowce pojedyncze odgrywają kilka ról. W zależności od kształtu wnętrza krajobrazowego, w którym stoją, pełnią rolę dominanty (np. zamknięcia osi widokowej) lub są tylko elementem ściany. Rzucają więcej cienia niż budynki niższe pogarszając tym samym działkom sąsiednim warunki nasłonecznienia. W ciasnych wnętrzach urbanistycznych zdarza się, że percepcja wieżowca ograniczona jest praktycznie do najniższych kondygnacji, bo tylko na nie skierowana jest uwaga przechodniów. Wyższe partie są słabo zauważane.

Grupa wieżowców bywa także dominantą czytelną w panoramie miasta – w miastach europejskiego i północnoamerykańskiego kręgu kulturowego dominantą oznaczającą niemal jednoznacznie centrum. Grupa wieżowców może nie tylko zdominować otoczenie, ale także skutecznie zasłonić poprzednie dominanty, czy nawet grupy dominant. Pojawienie się w panoramie miasta nowej grupy wieżowców niewątpliwie jest informacją⁵ o dynamicznym rozwoju miasta, a forma tej dominanty do pewnego stopnia świadczy o jakości tego rozwoju.

Działka zabudowana przez wieżowiec, a niekiedy także najbliższa okolica często pozbawiona jest zieleni nie tylko przez prosty

fakt zabudowania, lecz także, przez ograniczenia nasłonecznienia w sąsiedztwie. Stopień tego zaciemnienia zależy oczywiście od szerokości geograficznej. W związku z tym zaciemnieniem architektki i ogrodnicy podejmują niekiedy starania o zielone zagospodarowanie dachów, tarasów, a także ścian pionowych wieżowców.

Park publiczny⁶

Public Park

Park publiczny jest elementem miasta pod wieloma względami kontrastowym w stosunku do wieżowca, jest powierzchnią prawie w całości biologicznie czynną ukształtowaną z tworzywa roślinnego, co samo w sobie przyczynia się do poprawy warunków ekologicznych środowiska miejskiego – zwiększa ilość tlenu w powietrzu i ogranicza parowanie wody itp.⁷ Parki mają funkcję rekreacyjną, niekiedy także edukacyjną lub izolacyjną. Należą do zasobu funkcjonalnego miasta dostępnego dla wszystkich, w tym przede wszystkim dla mieszkańców. Wraz z innymi formami zieleni publicznej i prywatnej są ostoją miejskiej fauny i miejscem służącym zwierzętom domowym hodowanym przez mieszkańców. Niekiedy należą do systemu zieleni miejskiej, który jako całość tworzy infrastrukturę ekologiczną i wypoczynkową. Niektóre z nich związane są z kanałami przewietrzania miasta, a także z ciekami lub akwenami wody



Ryc. 1. Wielki staw w Central Park

Fig. 1. The Reservoir in Central Park

Oto przykłady ilustrujące praktyczne relacje między wieżowcem a parkiem.

Nowy Jork

New York

Gdy w roku 1853 władze Nowego Jorku podjęły decyzję o założeniu Central Parku, w północnej części Manhattanu, tam gdzie go lokalizowano, nie było jeszcze zabudowy miejskiej. Miasto koncentrowało się w południowej części wyspy. Niebawem jednak miał nastąpić „złoty wiek”, kiedy to liczba ludności z 700 000 w 1850 r. wzrosła do ponad 3 400 000 w 1900 r. a zabudowa pokryła cały Manhattan. Twórcy parku Frederick Law Olmsted i Calvert Vaux przewidywali, że będzie on potrzebny jako przeciwwaga w stosunku do intensywnej zabudowy i uważali, że właśnie parki powinny być szkieletem, wokół których rozwinię się miasto⁸. To przekonanie

stojącej. O korzyściach wynikających z funkcjonowania parków miejskich nikogo nie trzeba przekonywać, niemniej nie stanowią one szansy komercyjnego zysku dla właściciela. Zapewne da się znaleźć wyjątki od tej reguły, ale bardzo nieliczne i wynikające z połączenia parku z innymi funkcjami rekreacyjno-sportowymi w jeden zwarty kompleks. Wyrażenie korzyści z istnienia parków publicznych w kategoriach ekonomicznych jest trudne, bo trzeba na nie patrzeć niejako z dalszej perspektywy. Duża ilość dobrze urządzonej i rozmieszczonej zieleni podnosi poziom jakości życia w mieście i dzięki temu zwiększa jego atrakcyjność dla mieszkańców, a to z kolei podnosi szanse rozwojowe tego miasta.

W sensie krajobrazowym parki publiczne stanowią swoisty kontrpunkt dla zabudowy. Dość często zajmują tereny o szczególnym charakterze przyrodniczym, np. brzegi rzek lub wód stojących czy skaliste fragmenty terenu, które są trudniejsze do zabudowania niż inne. Jako takie z reguły są zakładane wg indywidual-

alnych, a nie typowych koncepcji. Zatem przyczyniają się podkreślenia odrębnego charakteru konkretnego miasta. Niekiedy łączą się z zabudową zabytkową lub zawierają w sobie najcenniejsze fragmenty przyrodnicze danego terenu.

Tak jak naturalna przyroda, parki publiczne zmieniają swój krajobraz wraz z porami roku. Mimo tych zmian, ich generalna kolorystyka zawsze kontrastuje z zabudową, co da się oglądać w widokach panoramicznych, a także w ujęciach widokowych z pozycji człowieka.



Ryc. 2. Bryant Park podczas przerwy obiadowej

Fig. 2. Bryant Park during the lunch break

Ryc. 3. Atrium w Ford Foundation Building

Fig. 3. Atrium in The Ford Foundation Building



dzielili z ówczesnymi władzami miasta i środowiskami decydującymi o jego rozwoju.

Stało się tak, jak przewidywali i teraz liczący 340 ha Central Park (ryc. 1) jest jedyną wielką „zieloną wyspą” na Manhattanie zajmując 5,8% jego powierzchni. Reszta zabudowana jest wieżowcami. Twórcy parku przewidzieli również, że istnienie parku, jakkolwiek samo w sobie niedochodowe, spowoduje podniesienie cen sąsiadujących nieruchomości, co poprzez podatki od nieruchomości powiększy wpływy do budżetu miasta. Prawidłowość tę potem wiele razy potwierdzano w wyniku prowadzonych na ten temat badań. Ten wzrost cen jest konsekwencją faktu, iż istnienie parku wpływa korzystnie na jakość życia ludzi mieszkających i pracujących w jego sąsiedztwie. Wzrost ten obliczany jest na 15–20%⁹.

Park Centralny od 1876 r., kiedy został otwarty, to jest od 133 lat, służy nowojorczykom i turystom. Jest wysoko cenionym parkiem publicznym i początkowo był zarządzany przez miasto. Trudno nawet wyobrazić sobie, że ktoś chciałby go zabudować lub ograniczyć jego powierzchnię, choć oczywiście popyt na działki budowlane na Manhattanie był, jest i będzie wielki.

W okresie kryzysu gospodarczego lat 70. XX wieku Central Park był poważnie zaniedbany. W 1980 roku powstał Central Park Conservancy¹⁰. Jest to działająca non-profit organizacja pozarządowa, która zebrała

ogromne fundusze i przeprowadziła wielką renowację parku. Dzięki niej park jest obecnie w doskonałym stanie.

Pod wieloma względami nowojorski Central Park jest przykładem klasycznym i godnym naśladowania. Powstał zanim dotarła tam fala zabudowy, co każę podziwiać wysoką klasę sztuki zarządzania rozwojem miasta, jaką wykazały się nowojorskie władze. Pozwolił udowodnić, że nawet w mieście będącym przysłowiowym „lasem wieżowców”, park publiczny może istnieć wbrew prymitywnej i krótkowzrocznej logice ekonomicznej oddającej losy miasta niczym nieograniczonej grze rynkowej. Przykład ten pokazał także, jak ważną rolę może odegrać aktywność społeczna, jeśli wykroczy poza ramy biernego protestu.

Bryant Park¹¹ na Midtown – środkowym Manhattanie zajmuje tylko 3,88 ha. Tym bardziej, więc zestawienie z otaczającymi go wieżowcami jest uderzające. Istotnie w wi-

doku z góry Bryant Park jawi się jako polana w lesie drapaczy chmur (ryc. na okładce). Po przebudowie w roku 1992 stał się ulubionym parkiem nowojorczyków, co potwierdzają liczne badania opinii społecznej i nagrody w plebiscytach.

Przed przebudową park ten był centrum nielegalnego handlu narkotykami. Teraz zaspakaja wiele ważnych potrzeb. Przede wszystkim od wiosny do jesieni jest miejscem spędzania przerwy obiadowej przez ludzi pracujących w okolicznych



Ryc. 4. Paley Park – ściana wodna

Fig. 4. Paley Park – a wall of water

biurowcach (ryc. 2). Wielka łąka stanowiąca centrum parku, jak również przestrzeń wokół ocieniona koronami platanów, służą, na co dzień różnym formom swobodnego wypoczynku. Okresowo łąka staje się kinem letnim, lodowiskiem, miejscem organizowania koncertów i plenerowych imprez. W wielkim rozbijanym na łące namiocie odbywają się sławne festiwale mody New York Fashion Week. W podziemiach znajdują się magazyny zlokalizowanej obok biblioteki publicznej, a w samym parku wystawiane są regały z książkami, można też korzystać z bezprzewodowego Internetu. Podobnie jak w przypadku Central Parku, obiektem tym zarządza organizacja pozarządowa Bryant Park Corporation. Jej działanie jest znacznie skuteczniejsze niż zarządzanie przez władze miejskie w poprzednim okresie, mimo, że wydatki na utrzymanie parku są 6-krotnie mniejsze.

Na Manhattanie w godzinach pracy miliony pomieszczeń w niebotycznych drapaczach chmur wypełniają rzesze pracujących nowojorczyków. Wszyscy oni mniej więcej o tej samej porze opuszczają swoje biurowce, aby gdzieś w mieście zjeść lunch. Od wiosny do jesieni rzesze ludzi ze styropianowymi pudłami w jednej i plastikowymi kubkami w drugiej ręce, szukają miejsca, gdzie mogliby usiąść przy stoliku na świeżym powietrzu i w miłej, relaksującej atmosferze zjeść lunch. Przestrzenie publiczne, szczególnie zielone są o tej porze na wagę złota.

Dlatego władze miasta czyniły i czynią starania, aby partery działek zabudowanych wieżowcami były publicznie dostępne. Temu celowi służyły specjalne regulacje prawne i podatkowe motywujące właścicieli wieżowców do przeznaczanie parteru na cele publiczne¹².

Klasycznym przykładem sukcesu, jaki w ten sposób osiągnięto jest atrium w Ford Foundation Building¹³. Z 12-piętrowego graniastostupa tego wieżowca wycięto na narożniku mniejszy szklany graniastostup o powierzchni 1348 m² i wysokości ok. 40 m. Wewnątrz znajduje się ogród – oranżeria (ryc. 3). Rośliny rozłożone są na kilku poziomach, a na samym dole umieszczona jest sadzawka. Ogród ten został założony w latach 1963–1967 jako publicznie dostępny i zaprojektowany na ekologicznych zasadach wewnętrznego obiegu wody. Obecnie dostępność ta ogranicza się do zwiedzania.

Wielką popularnością cieszą się natomiast dwa znane parki kieszonkowe *vest-pocket parks*: założony w 1967 r. Paley Park i w 1971 r. GreenAcre Park¹⁴. Projekty tych parków to prawdziwy majstersztyk.

Manhattan jest miejscem nie tylko zabudowanym wieżowcami, ale także wypełnionym permanentnym szumem i hukiem. W tych warunkach zaprojektowanie i urządzenie małego ogrodu, który pozwoliłby naprawdę zapomnieć, że jesteśmy w tym „ludzkim ulu”, jest wielkim wyzwaniem¹⁵. Problem projektowy po mistrzowsku rozwiązał Robert

Lewis Zion – twórca Paley Park (ryc. 4). Na działce wielkości 364 m², zamkniętej z dwu stron ścianami szczytowymi wieżowców, a z trzeciej wysokim murem granicznym, zaprojektował maleńki publiczny ogród spełniający doskonale swoje zadanie. Najważniejszym elementem tego założenia jest ponad 6 metrowa ściana wody, zaaranżowana na owym granicznym murze w głębi działki. Efekt wzmacnia iluminacja tej ściany. Gdy wchodzimy po kilku stopniach z ulicy na powierzchnię placu, widzimy ją w głębi, przed sobą. Ściany boczne porastają bujne pnącza, wewnątrz ponad głowami wypełniają korony miodowych robinii, które wiosną pięknie kwitną i wspólnie pachną. Trawników w ogóle nie ma – plac jest wybrukowany. Do dyspozycji użytkowników przeznaczone są białe, przenośne krzeselka i stoliki, przy których można wypić kawę i zjeść lunch. Charakterystyczne jest, iż bywalcy spontanicznie ustawiają swoje krzeselka tak, żeby patrzeć na ścianę wody, a nie na ulicę.

Fundatorem parku była prywatna osoba – William S. Paley Prezes Columbia Broadcasting System. Teraz zarządza nim jego fundacja. Park cieszy się wielką popularnością, co traktowane jest jako pierwszy sukces pomysłu parku prywatnego służącego celom publicznym.

Doskonałe w swojej prostocie rozwiązanie rozwinęli Hideo Sasaki, Harmon Goldstone projektując drugi znany park kieszonkowy – GreenAcre Park (ryc. 5). Tu zamiast ściany

wodnej jest hucząca kaskada spadająca z 6-metrowej wysokości, a powierzchnia placu obniża się tarasami na 4 m poniżej poziomu ulicy. Na najniższym tarasie, tuż przy wodospadzie znajdujemy się w otoczeniu bujnej zieleni, nie słyszymy niczego innego prócz szumu kaskady, a w powietrzu unoszą się rozpylone kropelki wody (ryc. 6). Czujemy się doskonale, autentycznie zapominamy, że jesteśmy w środku Manhattanu. Oprócz pnączy i drzew mamy tu jeszcze wspaniałe krzewy, kwiaty, egzotyczne rośliny w donicach. Podobnie jak w Paley Parku kaskada przyciąga wzrok i uwagę bywalców. Tworzy iluzję całkiem innego środowiska tym skuteczniej, że skutecznie zagłusza miejski hałas.

GreenAcre Park jest także inwestycją i własnością prywatną (Abby Rockefeller Mauzé), oddaną do użytku publicznego i zarządzany jest przez fundację. GreenAcre Park i Paley Park, znajdują się na liście najlepszych parków świata ogłoszonej przez amerykańską organizację Project for Public Space¹⁶.

Głód zieleni na Manhattanie zaspakajany jest także w inny sposób. Rozwój urbanistyczny tej dzielnicy – wyspy polega na nieustających wewnętrznych przemianach struktury miejskiej. Poszczególne części przeżywają okresy rozkwitu i upadku. W tych ramach zdarza się tak, że poszczególne działki pozostają pewien czas niezagospodarowane – są niejako urbanistycznymi nieużytkami.

Ryc. 7. Regulamin prywatnego ogródka botanicznego

Fig. 7. The rules of a small private botanic garden

Ryc. 5. Widok GreenAcre Park od strony ulicy

Fig. 5. View of GreenAcre Park from a street

Zaobserwowano, że w podupadłych dzielnicach mieszkańcy zaczęli spontanicznie urządzać na pustych działkach ogródki według własnego pomysłu i gustu¹⁷. Ogródki te nie są na ogół wyrefinowanym dziełem sztuki ogrodowej, są natomiast bardzo oryginalne. W Nowym Jorku, gdzie tzw. *public art*, czyli sztuka eksponowana na ulicach, placach i w parkach obfituje w zaskakujące efekty, oryginalność nie jest łatwo osiągnąć. Jednak niektórym spośród tych spontanicznych kompozycji ta sztuka się udaje. Na przykład nie sposób nie zauważyć dziwacznej wieży zbudowanej z najróżniejszych kiedyś użytkowych przedmiotów i elementów. W innym miejscu uschnięte drzewo pomalowane na niebiesko. Jest też miniaturowy ogródek botaniczny ze wszystkimi atrybutami z regulaminem zwiedzania włącznie (ryc. 7). Regułą jest obsadzanie pnączami ścian szczytowych sąsiednich wieżowców. Powierzchnie te bywają



Ryc. 6. Wypoczynek przy wodospadzie w GreenAcre Park

Fig. 6. Rest near a cascade in GreenAcre Park





Ryc. 8. Ogród wertykalny Patricka Blanca w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Kanazawa

Fig. 8. Vertical garden by Patrick Blanc in Museum of Modern Art in Kanazawa

⁷ Czerwieniec M., Lewińska J., 1996, *Zieleni w mieście*, Kraków.

⁸ Zachariasz A., op. cit.

⁹ Crompton J. L., 2001, *The Impact of Parks and Open Space on Property Values and the Property Tax Base*, Ashburn.

¹⁰ www.centralparknyc.org

¹¹ Thompson J. W., 2002, *The rebirth of New York City's Bryant Park*, Washington DC.

¹² *Zoning Resolution The City of New York, Article ii Residence District Regulations*, <http://www.nyc.gov/html/dcp/pdf/zone/art02c03.pdf>
Dankwa Erkki T., *New York Skyscrapers. One Hundred years of High-Rises, Additional Info I*, <http://www.greatgridlock.net/NYC/nyc.html>

¹³ Kayden J. S., 2000, *Privately Owned Public space* [in:] "The New York City Experience", New York.

¹⁴ www.pps.org

¹⁵ Pawłowska K., 2008, *Ogród sensoryczny* [w:] „Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych”, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG, Lublin.

¹⁶ Amerykańska organizacja pozarządowa zajmująca się przekształcaniem przestrzeni miejskich zdominowanych ruchem kołowym na miejsca spotkań ludzi – parki i place publiczne <http://www.pps.org/>

¹⁷ Pawłowska K., 2006, *Kreatorzy klimatu miejsca* [w:] „Nowa architektura w kontekście kulturowym miasta”, praca zbiorowa pod red. A. Niezabitowskiego i M. Żmudzińskiej-Nowak, Gliwice.

¹⁸ Wybitnym osiągnięciem artystycznym i technicznym w tej dziedzinie są pionowe ogrody Patricka Blanca, Blanc Patrick, *The Vertical Gardens, From Nature to the City*, Norton & Company.

¹⁹ *Green thumb* – po polsku *zielony kciuk* to idiom oznaczający kogoś, kto „ma rękę do kwiatów”. <http://www.greenthumbnyc.org>

kilkakrotnie większe niż powierzchnia pozioma ogródków¹⁸ (ryc. 8).

Ta spontaniczna twórczość ogrodowa, niezupełnie zresztą legalna, gdyż działki te nie są bynajmniej własnością ludzi, którzy je urządzają, została zauważona przez władze miasta. Uznano, że jest to działalność w gruncie rzeczy pożyteczna i w ramach akcji Green Thumb¹⁹ zalegalizowały samorządową twórczość parkową mieszkańców, oddając im do dyspozycji owe działki, pod tym wszakże warunkiem, że w określonych godzinach będą udostępnione dla wszystkich chętnych jako parki publiczne. Tak to władze Nowego Jorku szanując inicjatywę mieszkańców i korzystając z ich pomocy, wypełniają jedno ze swoich publicznych zadań – wzbogacają zasób miejskiej zieleni.

Fotografie wykonała autorka.

Photographs made by author.

Krystyna Pawłowska

Institut Architektury Krajobrazu
Wydział Architektury
Politechnika Krakowska
Institute of Landscape Architecture
Faculty of Architecture
Krakow University of Technology

Przypisy

¹ Pawłowska K., 2002, *Konflikty wokół ochrony i kształtowania krajobrazu* [w:] „Problemy ochrony i kształtowania krajobrazu Górnego Śląska na tle doświadczeń z innych regionów Polski”, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec.

² Zeszyt kwartalnika „Architektura Krajobrazu” (nr 1-2/2006) poświęcony w całości tematyce dominant: *Dominanty w krajobrazie*.

³ Dąbrowska-Budziło K., 2002, *Treść krajobrazu kulturowego w jego kształtowaniu i ochronie*, Kraków.

⁴ Pawłowska K., 2006, *Dziwne losy dominant krajobrazowych* [w:] „Architektura Krajobrazu”, nr 1-2/2006.

⁵ Pawłowska K., Swarczewska M., 2002, *Ochrona dziedzictwa kulturowego. Zarządzanie i partycypacja społeczna*, Kraków.

⁶ Zachariasz A., 2006, *Zieleń jako współczesny czynnik miastotwórczy ze szczególnym uwzględnieniem roli parków publicznych*, Kraków.